

O Polakach, ale bez publicystyki

Prapremierę „Królowny Orlicy” według tekstów Tadeusza Micińskiego w reżyserii Krystyny Meissner zobaczymy już w najbliższą sobotę na scenie Teatru Współczesnego

MALGORZATA MATUSZEWSKA

Królowna...” powstawała w latach 1915-17, pod koniec życia autora, Miciński jej nie dokończył. Reżyserka opowiadała o spektaklu na zorganizowanej wczoraj w teatrze konferencji prasowej. Dlaczego sięgnęła po zapomniany i wymagający dokończenia tekst, żeby zaadaptować go na współczesną scenę? – „Królowna Orlica” mówi o czymś, o czym współczesne sztuki nie mówią, i dlatego jest interesująca – twierdzi Krystyna Meissner. – W literaturze współczesnej bardzo mało jest sztuk, których autorzy próbowaliby opowiedzieć o naturze Polaków.

Właśnie próba opisanego i syntezy natury nas samych interesuje reżyserkę najbardziej. „Królowna...” ma stać się przyczynkiem do refleksji nad tym, jacy je-

steśmy. – Postaci u Micińskiego są zaledwie szkicowane, ukonkretyzowałam je, dodałam mięsa i życia, powstały z tego pewne typy polskie – opowiada reżyserka.

– Młoda Polska, okres, w którym tworzył Miciński, to nieodkryta epoka – twierdzi Krystyna Meissner. – Nawet już od samego określenia „Młoda Polska” odwracamy się z obrzydzeniem. Moi współrealizatorzy pytali mnie na początku pracy, „po co?”, teraz nabrali przekonania do „Królowny...”. Założeniem naszego teatru jest, by pojawiały się tu sztuki nie tylko współczesne, ale też współcześnie brzmiące.

Fabula „Królowny...” rozgrywa się w zamku położonym na granicy niemiecko-rosyjsko-austriackiej, w którym wędrują Polacy. – Żeby pokonać strach i poczucie zagrożenia, w wigilijny wieczór zamierzają wystawić jasełka w groteskowy, nienaturalny sposób... – reżyserka nie chce zdradzić, jak potoczy się akcja przedstawienia.

.W scenariuszu do spektaklu Krystyna Meissner wykorzystwała – oprócz niedo-

kończonej sztuki – również fragmenty innych tekstów Tadeusza Micińskiego, jak „Koniec Wenety”, „Mściciel Wenety” i jego najbardziej znanych powieści – „Nietota”, „Do źródeł duszy polskiej”, „Walka o Chrystusa”.

Tytułowa Orlica to uszczypliwa metafora Polski. – Spektakl nie jest jednak publicystyką. Całą historię traktuję jak przypowieść – zapowiada reżyserka.

W obsadzie znalazło się aż dwanaście osób spoza stałego zespołu Teatru Współczesnego, występujących tu gościnnie.

M.in. grać będą na zmianę dwie pianistki: Klaudia Kosiak i Aleksandra Orłukowicz. Autorem muzyki jest Jacek Ostaszewski, a w przedstawieniu wykorzystana została m.in. muzyka kompozytorów

znanych w okresie Młodej Polski – Mieczysława Karłowicza, Stanisława Moniuszki i Karola Szymanowskiego. Autorem scenografii jest Andrzej Witkowski.



KRYSTYNA MEISSNER
Dyrektorka Teatru Współczesnego i reżyserka premierowego spektaklu „Królowna Orlica”